

Organ Spółki Wydawniczej — Wychodzi dwa razy na tydzień.

Table with subscription information: ROK IV, KURYTYBA, DNIA 28 MARCA 1923., Nr. 24., Adres dla listów: — Curityba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curityba, Avenida: Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil.

Table with subscription rates: Warunki prenumeraty „LUDU“: W Brazylii rocznie — — — z dolu 11\$000, z góry 10\$000; Półrocznie — — — — — 5\$500; Kwartalnie — — — — — 3\$000; Miesięcznie — — — — — 1\$000; W Argentynie — — — — — 10 pezów; W Ameryce Północnej i Kanadzie — — — — — 3,50 dol.; W Europie — — — — — 12\$000; Numer poszczególny — — — — — 100 rs.

O WALCE Z ŻYDAMI W POLSCE.

[Strasne wypadki grudniowe i śmierć Niewiadomskiego wstrząsnęły społeczeństwem polskim do głębi. Słowa Niewiadomskiego na sądzie, że Polaka obca to nie jest jeszcze prawdziwa Polska, tylko Polska żydowska — J u d e o - P o l s k a — sprawiły, że nad kwestją żydowską zaczęto się zastanawiać głęboko i gruntownie. I rzeczywiście sprawa żydowska stała się przed Polską w całej grozie. Bezprawnie i zuchwale wtargnął; z Rosji do Polski jeden milion żydów, 95-procent całego handlu zbożem i mięką jest w ręku żydowskim, liczne procesy o szpiegostwo, zdradę stanu i szerzenie bolszewizmu ujawniają olbrzymi jeżeli nie wyłączny udział żydów i żydówek, przemysłnictwo na wschodzie zwłaszcza przez tak zwaną zieloną granicę uprawniają wyłącznie żydzi, spekulacja marką polską i jej strasne wahanie to też w znacznej mierze zasługa żydów i ich banków. Wogóle ogromną jest liczba tych różnych oszukańczych zajęć, którym oddają się żydzi i przez to szkodzą państwu i je-

go skarbowi. Młoda stosunkowo polioja państwowa, jakoteż i straż skarbowa i graniczna z trudem i wysiłkiem pokonują te trudności, jakie im gotują żydzi obchodzący lub gwałcący prawo na każdym kroku.

SKARG ŻYDOWSKICH W GAZETACH ŚWIATOWYCH JEST OBECNIE JUŻ ZNACZNIE MNIEJ.

Nadto w pamięci narodu polskiego stoją jeszcze żywo straszne oszczerstwa i kłamstwa, jakimi żydzi i liozne ich gazety zapelniały wszystkie pisma świata o urojonych rzeczach i rabunkach. Napływały wienczas do Polski liczne komisje zagraniczne, a niektóre nawet do dnia dzisiejszego jeszcze siedzą i badają, czy się tej wybranej mniejszości narodowej — jaka krzywda nie dzieje. I przyznać trzeba, że biednej powstającej Polsce, żydzi największe kamienie rzucali pod nogi. Wszystkie sprawy dotyczące Polski odkładała Liga Narodów w nieskończoność z namowy żydów, których, poważna liczba wchodzi w skład tej Ligi. Latami przeciągały się plebiscyty, po pięciu latach uznano granice wschodnie Polski z ogromnymi wprost szkodami dla skarbu polskiego. Dziś już Polska przemogła te wszystkie trudno-

ści. Żydzi też już umilkli, bo świat przekonał się o ich kłamstwach i nienawiści do Polski. Dziś żydzi zmieniają swoje postępowanie; potrzebują Polski i szukają w niej schronienia przed rzeżami na Ukrainie sowieckiej. Tysiące tych zbiegów obejmują i caują buty strażników polskich, by ich w granice Polski wpuścić zechcieli, a wpuśczeni zaczynają swą wrogą i przewrotną robotę.

LICZBA POSEŁÓW ŻYDOWSKICH W SEJMIE I SENACIE.

Do ostatnich wyborów zarówno do sejmu jak i do senatu ruszyli żydzi ławą i solidarnie; wybrali 34 posłów to jest: 8 do senatu a 26 do izby posłów. W pierwszym sejmie było tylko 10 posłów żydowskich, obecnie jest ich wcale około 34 i obecnie z Ukraińcami i Niemcami stanowią tak zwany blok mniejszości narodowych. Blok ten trzyma z lewicą, a przeciwstawia się stronnictwom narodowym, które pragną ich od rządów i od wpływów na sprawy polskie usunąć. Wiadomo jaką odegrali rolę przy wyborze pierwszego prezydenta Polski. Głosy ich są dla lewicy, a zwłaszcza dla socjalistów i Wyzwoleńców bardo cenne, bo tylko dzięki tym głosom lewica przewyższa liczebnie prawicę. Jedynie piastowcy starają się uwolnić od zależności żydowskiej.

WALKA GOSPODARCZA Z ŻYDAMI W POLSCE.

Na tę walkę żydzi są najczulszy. Wielkopolska nie zna niebezpieczeństwa żydowskiego, bo jeszcze w czasie zaborów, społeczeństwo polskie otrząsnęło

się z tych pijawek wskutek akcji gospodarczej, którą kierowali księżęże sławnym X. Patronem Wawrzyńniakiem na czele. We województwie krakowskim też przewaga ekonomiczna żydów została złamana. Zato w Królestwie Polskiem trwa walka zacięta. I tu wielkie towarzystwo „Rozwój” polożyło ogromne zasługi. Liczba 40 tysięcy sklepów, przeszło 100 składnic, bank, wielka centrala we Warszawie, poczyna gazeta ekonomiczna „Rozwój” świadczą dostatecznie, że i w Królestwie społeczeństwo polskie zdaje sobie dobrze sprawę z groźnej przewagi żydowskiej. Niestety, ku wielkiej radości żydów, rząd obecny przesładuje i krepuje częściowo pracę „Rozwoju”. Malopolskę Wschodnią zalali obecnie uchodzący żydowscy, lecz rząd postanowił ich już usunąć, gdyż niebezpieczeństwo zagraża osiadłym tam Rusinom i Polakom, a drożyna przybrała tam wprost bolszewickie rozmiary. Rzeczywiście kwestja żydowska, to dziś dla Polski sprawa najważniejsza; a niebezpieczeństwo tem większe, że liczba żydów przechodzi już cztery miliony, za którymi stoi zjednoczone żydostwo całego świata nie żałujące miliardów dolarów na ratowanie swych wyznawców.

WALKA Z ŻYDAMI NA SZKOLACH WYŻSZYCH.

Obecnie największą walkę stozają z żydostwem akademicy na uniwersytetach polskich. Rozchodzi się o tak zwany numer clausus — czyli o ograniczenie liczby studentów żydowskich. Żydzi jako majątniejsi garną się w daleko większej licz-

Czytelnicy „Ludu“!

Kończy się już powieść „Sieroty”. W kwietniu rozpoczniemy druk nowej powieści ludowej pod tytułem:

HRABIA DAMIAN.

Bohaterami tej powieści są znani nam Górcym Śląsku przeciwnicy króla pruskiego Fryderyka W. hrabowie Gaszyna-Gaszynscy. Starszy hrabia Damian, człowiek niesychanie gwałtowny, zabija na polowaniu córkę biednej węglarki, która mu spłoszyła jelenia. Ta za zemsty porzuca mu jego własną małą córeczkę i oddaje ją cyganom. W związku pogrzebony ojciec wyprawia syna, również Damiana, na poszukiwanie córki. Idzie więc młody Damian za cyganami przez Węgry, Turcję, Wołoszczyznę i przychodzi na Ukrainę do Polski. Tu na kresach Polski, obudziła się krew polska w młodym Damianie. Walczy, ratując Polskę przed zalewem rosyjskim, z bohaterkami Zolotniana i Gonty w czasie strasznej rzezi humańskiej, później widziwo go przy boju bohaterki Pulawskiego, w czasie oblężenia Częstochowy, Krakowa, Tyńca i Lanckorozy i t. d. Możliwo opisów z dziejów ówczesnej Polski, zawiera ta powieść pełną wiary i poświęcenia swych bohaterów.

Kto chce mieć w całości tę wspaniałą powieść niech zaraz zamawia „LUD”.

do szkół, zwłaszcza wyższych, niż ubożsi Polacy. Ostatecznie obojętnem może być w pewnej mierze, ilu tam żydów przysłuchuje się wykładom profesorów, lecz w zakresie medycyny sprawa zalewu żydowskiego przedstawia się inaczej. Uczeń na medycynie czyli kandydat na doktora musi się dobrze przysparzać a nawet pomagać przy operacjach i różnych zabiegach lekarskich, jednym słowem musi pracować własnoręcznie. Liczba uczniów, jeżeli prawdziwie chcą

SIEROTY. POWIEŚĆ Z NIEDAWNYCH CZASÓW

108 — Gazeta donosi w telegramach. Oto jest: I podają sobie gazetę. — Biedny Franek! — Biedny, to prawda, — odrzekł Góralik, — ale lepiej dla niego, że raz wreszcie skończy się ten turry, jakich teraz ciągle donoszą. — Czy on już wie? — Przypuszczam, że jeszcze gazet nie czytał. — Trzeba go uprzedzić! — Ida ty Jadwiga, do niego i powiedz mu o nieszczęściu. Wy kobiety, lepiej to potraficie. Franek wychodził właśnie z domu do fabryki, gdy nadosza Jadwiga. — Jak się masz, siostrze? Czy się co stało? Taku jesteś zmęczona! Co ci jest? — Mój kochany bracie, — odpowiedziała Jadwiga, — skoro po twarzę poznałem, powiem ci otwarcie, że przyszedł ci smutna wiadomość. — Mów, mów! Może matka zachorowała? — Nie, Innej drogiej ci osobie stało się nieszczęście. — Bety! — zawołał Franek, — Jadwiga skłoniła głowę na znak, że zgadł. — Chora? — pyta dalej, — Jadwiga smutnie zaprzeczyła skinięciem głowy. — Nie żyje! — zawołał Franek. — Tak, bracie kochany — odpowiedziała Jadwiga, — nie żyje. Utonęła na wybrzeżu angielskim.

Franek zakrył twarz rękami i płakał. Siostra stała o kilka kroków od niego i patrzyła na brata. serdecznie współczuła jego boleści.

Po chwili zbliżyła się ku niemu i wzięwszy go lekko za rękę, sprawała do domu.

— Kochany Franek — rzekła — Bóg jest panem życia; nam ludziom należy z pokorą znieść to, co na nas zsyła. Franek nie nie odpowiedział, lecz usiadłszy na krześle trwał w wielkim smutku i płaczu.

Tego samego dnia wieczorem porozumiewawszy się telegraficznie z towarzystwem okrętowym wyjechał Franek do Anglii.

Ponieważ nie było dotąd pewności, czy Bety istotnie utonęła, czy też może pływa z towarzyszami niedoła na morzu, dał Franek, ażeby na miejscu się przekonać, czy nie można czegoś uczynić celem odzyskania łodzi na morzu. Lecz zanim zdążył przybyć na miejsce nieszczęścia, już stwierdzono z zupełną pewnością, że żód przewrócił się a wszyscy ludzie w niej się znajdujący potonęli z wyjątkiem jednego małego chłopca, który uchwycił się do boku, płynącej po wodzie, płynął przy niej kilka godzin, aż pewien okręt przepływający tamtędy zabrał go i uratował.

Franek przybywszy na miejsce dowiedział się, że wszelkie usiłowania drugie, ponieważ Bety z pewnością śmierć znalazła w nurciach morza.

Na miejscu nieznacznie spotkał się z Lisową. Nieszczęście ich zbliżyło o sobie, wszakże obaj opiekowali się samą osobą. Wśród płaczu i łez opowiedziała mu Lisowa, że w zamieszaniu, powstałem na okręcie w chwili nieszczęścia, tłum podróżnych oddałszy ją od Bety. Stała się jej po okręcie, w-

wała po imieniu, lecz bez skutku. A okręt tonął.

Nakoniec jeden z majtków rzekł: — Ponieważ wszyscy podróżni wsiadli do łodzi, przeto i córka pani niewątpliwie już się w łodzi znajduje. Niech panj zatem nie traci czasu i o swoim ratunku myśli.

Było wprawdzie tak, jak majtek powiedział, lecz właśnie nieszczęście obdłaj, że łódź, w której siedziały Bety, odepchnięta wielkim balwanem na morze, uległa rozbitciu.

Rozpacz Lisowej była wielka. Chociaż nie ulegała wątpliwości, że córka jej zginęła, wychodziła biedna matka co dzień nad brzeg morski i godziny całe spędzała patrząc w dal. Aż deszcz, ni wiatr nie zdołał jej spędnąć z tego postawunku.

Długo nie mógł Franek przekonać jej, że nadzieja jej płonna, a gdy nakoniec sama do tego przekonania przyszła, oddała się tak wielkiej rozpacz, że lekka się, aby umyślnie nie straciła.

Franek, litując się nad jej losem, nie opuścił jej w teni okropnym stanie, a gdy zachorowała ciężko, otoczył ją pieczołowitą opieką prawdziwie ay-nowską.

Po kilku tygodniach wstała z łóżka bo leżała, ale już zupełnie inna. Stała się cicha i pokorna a wobec Franeka pełną dobroci i wdzięczności.

Sama zaczęła się dopominać, ażeby wracać do kraju. Gdy lekarze na to zezwolili, ruszył i Franekiem w drogę, nie wieszając nie mówiąc o tem, czy Lisowa zechce wrócić do domu Franeka.

Potem wyszła sama na miejsce i wróciła dopiero po kilku godzinach.

Gdy narazitrz stanęła w karelarji oszarpniona, poprosiła go Lisowa o chwilę rozmowy sam na sam a Franek tymczasem czekał.

Po pół godzinie zawezwał go notariusz i przeczytał mu dokument, podług którego Lisowa czyniła go właścicielem 150 tysięcy marek złożonych w jednym z banków wrocławskich.

Franek omięmił. — Ależ jakie... Lisowa skinęła ręką i rzekła: — W domu ci wszystko wyjaśnię, a teraz proszę cię i zakt-nam, abyś przyszedł.

— Nie mogę... — Możesz i musisz przyszed i jeżeli chcesz, ażebym resztę życia spędziła w spokoju, uszyj mi tę suknię i przyjmij.

Franek milczał, aż notariusz zaczął się niecierpliwie.

Wtedy Lisowa padła przed nim na kolana, wyciągnęła ręce błagalnie ku niemu, wołając: — Przez miłosierdzie dla mojej duszy bógam cię, abyś przyszedł.

Franek podniósł ją z kłęczek i oświadczył notariuszowi, że przyjmuje.

Po podpisaniu dokumentu wyszli obaj i w milczeniu szli do dorożki, zajeżdżali do hotelu.

Tu Lisowa zapakowała wszystkie swoje rzeczy, a potem rawowawsy do gwo-go pójku Franeka, tak się odezwiała: — Franek! — rzekła, — które przela-

tem na ciebie, są twoją własnością, albowiem ja wiem o tem, co się stało, pod trzyszem ową okropną nocą... Twoje są i twoje były te, któreś mi z Bety wydał. Nie mogę ci wszystkiego oddać, ale co pozostało oddaję.

Twoje są, bo pracą ojca twego za-

robione. Twoje są, bo krwią ojca twego okupione...

A teraz jednod mi tylko jeszcze pozostało, Zaklinam cię, przebac mi, com ci się zrobiło. Patrz na mnie! Co się zemnie stało? Ceni tylko pozostał, który każdego dnia nikaie z tej ziemi!

Czas, który mi jeszcze żyć przypadnie, poświęcę poświęcę za grzechy.

Bądź miłościwym Franek, aby Bóg był dla ciebie miłościwym.

— Przebac mi! Przebac mi! — To mówiąc, wyciągnęła ręce ku niemu.

Franek zaś wzruszony do głębi, ujął jej ręce i odrzekł: — Prasz, miłość Jezusa przebacznam wszystkim.

— Daję ci, dzięki — zawołała Lisowa i ująwszy jego ręce, całowała z wdzięcznością, dopóki ich nie wspaniałokłopotany.

— Bądź zdrow na zawsze a westchnij czasem do Boga o litości dla mnie — rzekła.

— Dokąd? — Tam, gdzie jest spokój. Wkupiłam się do zakładu dla wdów i tam chcę spędzić ostatnie dni moje.

— Ależ... — Nie mów nic o tem, — przerwała mu Lisowa — bo zamiar mojego nic zmienić nie żoła. Tam jedynie mam nadzieję znaleźć ukojenie.

— Bywaj zdrow i pozdrów ode mnie wszystkich, którzy jeszcze o mnie nie zapomnieli.

— Odwiedz was, matka, — odezwiał się Franek.

— Nic, nie, — odpowiedziała — tu się potęgamy na zawsze. Odchodzę z sercem przepiecionem wdzięcznością, żem uzyskała twoje przebaczenie. Ciąg dalszy nastąpi.

korzystać z nauki, nie może przekraczać cyfry od 30 do 100 kandydatów przy badaniach i doświadczeniach. Odtąd tu przyszło do walki z żydami.

Na wydziale medycznym żydzi mają stanowczą większość na uniwersytetach w Krakowie i Warszawie i tak zapelniają sale wykładowe, że uczniowie polscy nie mogą brać udziału we wykładach ani operacjach. Tejkrywydy medyków polskich, przeważnie umundurowanych wysłużonych żołnierzy, nie mogli znieść niektórzy profesowie w Krakowie a zwłaszcza profesor Emil Godlewski i jako dziekan wydziału lekarskiego, na podstawie samorządu szkół wyższych, zaprowadził tak zwany numerus clausus, to jest na 100 uczniów Polaków dopuszczał tylko 14 żydów, bo w takim procencie zostają żydzi do Polaków w Polsce. Żydzi wszczęli z tego powodu ogromny krzyk na rzekomo krzywdę. Wobec tego stronnictwa narodowe prawicy wniosły tę sprawę obecnie do sejmiku. I cóż się okazało? Sojalisci, Wyzwolenie wystąpili w obronie żydów, bo ich do swej większości potrzebują. Zastawiali się twierdzeniem, że żaden obywatel nie może być ograniczony w swoich prawach. Choć liczbę żydów ograniczyli w szkołach Rumunii, Węgry, Austrii a nawet Stany Zjednoczone, to jednak od obrony Izraela nie powstrzymywało to naszych postępów.

Sprawa ograniczenia żydów byłaby upadła, lecz uratowali ją Piastowcy, którzy oświadczyli się za 14-tym procentem na 100. Żydzi, sojalisci i Wyzwolenie grozili, że studenci żydowscy wyjadą za granicę do szkół, lecz to stronnictw narodowych nie wzruszyło i sprawa dobra zwyciężyła. Ustawa ma zapewnić większość w sejmie. Judeo-Polska poniosła klęskę. Zapowiada się lepsza przyszłość.

Wiadomości.

Z POLSKI.

DŁUGI POLSKI WYNOŚZA 1.747 MILJONÓW FRANKÓW SZWAJCARSKICH.

Według ostatnich obliczeń w sprawozdaniu komisji skarbowo-budżetowej zadłużenie wewnętrzne państwa na 1-go stycznia 1923 roku wynosi sumę przeszło 278 milionów franków szwajcarskich, co według kursu giełdowego wynosi 8,2 franki szwajcarskie na głowę. Dług zewnętrzny Polski według notowań na giełdzie genewskiej, w styczniu b. r. wynosi 1.619 milionów franków szwajcarskich, co wynosi 54,8 franki szwajcarskie na głowę mieszkańca.

Całkowite więc zadłużenie państwa zewnętrzne i wewnętrzne wynosi na głowę mieszkańca 62,5 franków szwajcarskich, gdy we Francji zadłużenie stanowi 3.353 franków szwajcarskich na głowę mieszkańca.

Polska jest winna Stanom Zjednoczonym 986 milionów franków szwajc. Anglii 111 milion, fr. szwajc., Włochom przeszło 20 milionów fr. szwajc. reszta przypada na Holandję, Norwegię, Szwecję, Danię i Szwajcarię.

WARTOŚĆ PRODUKCJI NA POLSKIM ŚLĄSKU W R. 1921 WYNOŚYŁA 500 MILJONÓW FRANKÓW ŻYDOWYCH.

Z Katowic donoszą: Prof. Dr. Fukner, wybitny przedstawiciel katowickiego związku przemysłowców, w ciekawych tablicach statystycznych i przekrojach, zwracających powszechną uwagę na wystawie, uwydatnił wartość pracy i produkcji na polskiej części Górnego Śląska.

Te spisy i przekroje znajdują się w dziale żelaznym i górnictwem w szkole ewangelickiej. Jak widać z tych tablic, produkcja węgla na Śląsku polskim wyniosła w roku 1921 22 miliony ton, to jest trzy czwarte całej produkcji polskiej. Robotników w tym czasie było w województwie śląskim prawie 200 tysięcy, a wartość produkcji węgla wyniosła 566 milionów franków złotych, co faktycznie powinno wyrównać polski bilans handlowy.

BISKUP SUFRAGAN WILNA.

Rzym. Ksiądz proboszcz Michałkiewicz został mianowany biskupem sufraganiem miasta Wilna. (Przyp. Red. Jest to najszczęśliwszy wybór, gdyż ks. Michałkiewicz cieszy się nadzwyczajną powagą i uszanowaniem wśród ludności jeszcze z czasów rosyjskich, kiedy to bronił kościoła przed moskwiczeniem).

ZJAZD ASTRONOMÓW W TORUNIU.

Warszawa. Dnia 19-go lutego odbył się w Toruniu I-szy Zjazd astronomów polskich. Przedmiotem obrad była sprawa wskrzeszenia astronomii polskiej i zorganizowania towarzystwa astronomicznego. W zjeździe wzięły udział przedstawiciele katedr astronomii z wszystkich uniwersytetów i większa część młodych pracowników fachowych astronomów.

WYSIEDLENIE OBEOKRAJOWCÓW.

»Expres Poranny« podaje że komisarz rządu w Warszawie czyni przygotowania do wysiedlenia z granicy państwa obeokrajowców przybyłych do Polski po 12-tym październiku 1920 roku.

(W myśl rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych, ze samej Warszawy ma być wydalonych kilkanaście tysięcy osób. Oto wreszcie się rząd zabrał do Żydków pod wpływem nawoływań stronnictw prawicy. Przyp. Red.)

KORESPONDENCJA BEZ TYTUŁU.

Prezydent ministrów Sikorski wydał okólnik do podwładnych sobie urzędów w którym domaga się, aby wykonywały one ściśle artykuł 96 konstytucji zabraniający używania w korespondencji urzędowej, tytułów rodowych.

MONETY METALOWE W POLSCE.

Według doniesień prasy warszawskiej, mają być wybite w połowie marca bieżącego roku. Będą to 10, 100 i 500 markowe monety.

RUSINI PÓJDA Z PIASTOWCAMI.

Według wiadomości gazet warszawskich, postawie rusy z partii Chliborobów nie pójdą z Niemcami, lecz ze stronnictwem Witosa. Reszta posłów ruskich wstąpi do tegoż klubu jako goście. Byłoby to dowód że piastowcy zgadzają się nato, aby wielkie dobra kolonizowane na Rusi otrzymywali w parcelach także Rusini. Byłaby to droga najpewniejsza do pozyskania na trwałe przyjaźni Rusinów.

Tem ustępstwem pozyskali Piastowcy głosy wielu Rusinów przy wyborach.

RADOŚĆ NIEMCA Z OBYWATELSTWA POLSKIEGO.

Jarocin. Niemiecki ksiądz Radolin (dawny Radolin) nawet uczył wyprawili z tego powodu, że otrzymał obywatelstwo polskie. W »Deutsche Rundschau in Polen« czy-

tamy, że na tę ucztę zaprosił wicewojewodę poznańskiego p. Cwojdziańskiego.

NOWY WIZYTATOR APOSTOLSKI.

Około 15-go lutego udał się do Polski Ksiądz Genochi, jako wizytator apostolski, w celu przeprowadzenia duchownej inspekcji trzech diecezji unickich: przemyskiej, stanisławowskiej i lwowskiej.

Misja ta ma charakter wyłącznie kościelny.

NIEPOCZYTAŁNOŚĆ CZY PRZEOCZENIE?

W jednym z organów lwowskich (»Kurjer Lwowski«) będącym własnością pewnego posła z obozu »Piastów«, spotkali się z artykułikiem, w którym niepodpisany autor zwraca się do amerykańskiego »biskupa« Hodura, aby wysłał »narodowego« księdza Krupka czy Krupskiego, czy jak on się tam nazywa, »ku zbudowaniu polskich owieczek«.

Prośba taka umieszczona w organie będącym wyrazem dążeń polskiego stronnictwa Partii Ludowej, (acz nie reprezentującym go oficjalnie), zdziwiła nas mocno. Pojawienie się takiego artykułiku tłumaczymy też sobie tylko niedopatrzaniem ze strony redakcji, nie zaś świadomą tendencją. Nie można ani na chwilę przypuścić, aby wśród zwolenników programu tego stronnictwa, pod którego sztandarem kroczy wielka masa uświadomionych narowo żywiół chłopskich, mogła doznać poparcia rozstrojonej agitacji w imię »kościółka narodowego«, »opartego na amerykańskich dolarach«.

Dość mamy zamętu w kraju, dość wicherzenia przez doktrynerskich pół-i-ewieré-inteligentów, abyśmy mogli życzliwym okiem spoglądać na nową próbę wnoszenia fermentu na wieś i bałamucenia niedoświadczonych umysłów przez agitatorów amerykańskiej sekty.

W interesie spokoju na wsi należy takie dróby stanowczo potępić i położyć im tamę. Nie wątpimy też, że artykułik w lwowskim dzienniku znalazł się na jego szpaltach tylko skutkiem przeoczenia redakcji.

(Przyp. Red. Tak pisze »Kurjer Codzienny« z Krakowa, pismo Piastowców. Musi być rzeczywiste zawierucha pojęte pod względem religijnym nawet na wsi, lecz budzi się także i rozważa nawet u Piastowców).

SKANDALICZNA GOSPODARKA SOCJALISTÓW.

Warszawa. Rada miejska w Łodzi została rozwiązana dekretem ministra spraw wewnętrznych. Rozwiązanie nastąpiło wskutek skandalicznych nadużyć w magistracie łódzkim oraz w Radzie miejskiej, jak wiadomo, oprowadzonej przez socjalistów.

Spółceństwo łódzkie żądało już od dawna rozwiązania Rady wbrew staraniom lewicy, która przed kilku dniami wysłała delegację do Warszawy celem uzyskania odroczenia rozwiązania na 1 rok.

Prezydentem miasta jest, jak wiadomo, socjalista Rzewski, prezesem Rady miejskiej również socjalista Roniszewski.

Z Brazylii.

Kurytyba.

Spis kandydatów na deputowanych do kongresu stanowego przedstawi Rząd Parański dnia 2-go kwietnia b. r. Do tego cza-

Polacy Katolicy!

Kościółowi katolickiemu w Rosji grozi ostateczna zagłada. Prześladowanie, godne czasów Nerona, zawisło nad resztkami Kościoła katolickiego na wszystkich obszarach dawnej Rosji, od Petersburga do Morza Czarnego, od Mińska do Władywostoku. Ostatni pastor katolicki ARCYBISKUP CIEPLAK wraz z ostatnimi 17 księżmi katolickimi został uwieczony i wszystkim grozi KARA ŚMIERCI. Smutne słowa Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa: »UDERZĘ PASTERZA A ROZPROSZA SIĘ OWCE« — spełniają się.

Jakież to owce rozproszą się i zgina bez światła wiary? TO RESZTKI POZOSTAŁYCH W ROSJI POLAKÓW, jeszcze przeszło pół miliona, — TO LICZNE GMINY KATOLIKÓW NIEMIĘKICH nad Wołgą koło Symbirska i Saratowa; dalej LIZNI KATOLICY, NIEMIECOWY, FRANCUSCY I CZESCY w południowej Rosji i nad Morzem Czarnym.

Polska jako najbliższe i sąsiednie państwo katolickie, uczyni ze swej strony wszystko możliwe by zapobiedz wykonaniu okrutnego wyroku na uwieczonych. Lecz to nie wystarczy. Świat i społeczeństwo katolickie musi poprzeć Polskę w tem jej stanowczym wystąpieniu.

Ogół Polaków kurytybskich odczuwających grozę tego prześladowania braci zaprasza Rodaków i innych Katolików na

Wielki Wiec do Sali Związku Polskiego

PRZY RUA CARLOS DE CARVALHO N 73

w Niedzielę Palmową 25-go marca b. r. na godzinę 7 mą. wieczorem

Porządek wiecu: Zagajenie przez Prezydium Związku; referat główny o prześladowaniu Kościoła katolickiego w Rosji wygłosi Ks. Jan Rzymek, przełożony Księży Misjonarzy w Kurytybie; po portugalsku przedstawi pokrótce rzecz Ks. misjonarz Fernando Taddei, rektor Seminarjum diecezjalnego w Kurytybie.

Wstęp na salę wolny. RODACY JAWCIE SIĘ LICZNI! Rezultatem wiecu będzie rezolucja i protest przeciw prześladowaniu, który zostanie wysłany na ręce najwyższych dyktarzy Kościoła katolickiego w Brazylii, na ręce Rządu brazylijskiego i Posła naszego przy Watykanie.

Parafje polskie w południowych Stanach Brazylii uprasza się, by przyłączyły się do tego protestu.

su stronnictwa muszą podać kandydatów. Wyборы odbędą się w lipcu b. r.

Policja tutejsza wykryła aż 224 uciekinierów ukrywających się przed poborem do wojska.

W handlu księgarskim zjawilo się nowe dzieło pod tytułem: Kurytyba de outrora e de hoje — Kurytyba dawniej i dzisiaj. Autorem tego historycznego dziełka jest pisarz i dziennikarz Romario Martins.

Rio de Janeiro.

Gazeta »Rio Jornal« ogłasza wielki artykuł wstępny nowej partii politycznej w Brazylii. Mają ją utworzyć, czy już ją stworzyli trzej politycy: Epitacio Pessoa (były prezydent), Estacio Coimbra i Nilo Peçanha. Nowa ta partja miałaby cele i program podobny do »wioskiego« faszyzmu. Rzeczywiście przydałaby się partja »energicznych i uczciwych rządów« w Brazylii, która by już raz ukreśliła tę i położyła kres tym różnym rewolucyjkom po różnych stanach, które nas tak trapiły i dzisiaj jeszcze trapią, a szkodzą krajowi i jego interesom. Nie napróżno jeździ po Włoszech Epitacio Pessoa.

»Jornal do Commercio«, stary i poważany dziennik w stolicy, zakupił jakąś spółkę z Epitacio Pessoa na czele. Tobias Monteiro będzie naczelnym redaktorem, dopóki sam byłby prezydent nie powróci z Europy.

Sprawa lekkomyślnego szafowania pieniędzmi skarbowymi na rzecz tak zwanych stanów północnych nie schodzi z porządku dziennego, przy czem mnożą się skargi i obwinania za nadużycia na eks-prezydenta Epitacio Pessoa. Generał London i dawny minister rolnictwa Simões Lopes wrócili z inspekcji po stanach Ceara i Parahyba i stwierdzili wielkie nadużycia. Ogromne sumy wyrzucono poprosu na budowę dróg, kolei i portów. Pozakładano nowe drogi, po których nikt jeździł

nie będzie, choć dla tamtejszego

ruchu stare drogi były wystarczające i dobre. Przedsiębiorcy brali ogromne sumy za te drogi; kilometr kosztował wedle polowania 30, 40, 50 a nawet 170 kontów, a zachowanie ich będzie również bardzo kosztowne. To samo można powiedzieć o budowie kolei i portów, na co wydano 700 tysięcy kontów. Jednak tu przynajmniej coś wybudowano.

Za to haniebnie przedstawia się sprawa z foluszami czyli zatorami rzecznyymi na nawadnianie większych przestrzeni lub też na pojenie bydła. Nie obliczono ilości wody i tak zatory w Queixada miały nawadniać 2000 hektarów. Gdzieniedzie znowu rzeki doszczętnie wysychają i zatory nie oddają żadnych usług i było w ocalałych stadach musi zdychać z posuszy. Wreszcie na co nawadniać wielkie obszary, skoro ludność nie umie czy nie chce ich uprawiać, wpiern należało pomyśleć o kolonizacji tych obszarów przez Japończyków, Chińczyków czy Egipcjan, którzy taką uprawę i w takim klimacie znają. A w końcu na te roboty nie było żadnych kosztorysów i na widzimisię budowano wszystko.

Zagraniczni konsulowie Brazylii otrzymali od ministra spraw zewnętrznych nakaz czy upomnienie, by więcej pilnowali interesów ekonomicznych i gospodarczych swego kraju i przyczyniali się więcej do wzmożenia wywozu, bo na to są przede wszystkim ustanowieni. Minister powołuje się na artykuł 50 ustaw konsularnych i wzywa konsułów, by co cztery lata dłuższy czas urlopu spędzali w kraju dla przekonania się, jak się rozwija rolnictwo, przemysł i handel. Nadto mają przez dwa dni w tygodniu po cztery godziny pracować w ministerjum spraw zagranicznych, i odbywać podróże po głównych ogniskach handlu i przemysłu. Wrażenia swoje mają podawać w »Diario Oficial« a tak przyczynią się do wzmożenia eksportu brazylijskiego.

Zarząd wielkiej spółki okrętowej »Lloyd Brasileiro«

zwolnił już 184 urzędników i zmniejszył nadmierne pensje drugich. Może po zaszczytym przeniesieniu w ten sposób ta spółka.

Parahyba.

Jakaś zaraza zwana »Verme-lha« padła tutaj na plantacje kawy i grozi zupełnym ich zniszczeniem.

Pernambuco.

W Recife obudził się wielki zapal i ruch koło urzędzenia drugiego karnawału, który odbędzie się od 1-go do 3-go kwietnia.

São Paulo

Mussolini, obecnie bezwzględny pan Włoch, zerwał umowę z rządem brazylijskim w sprawie 20 tysięcy emigrantów włoskich, którzy mieli zjechać do São Paulo do pracy w plantacjach kawy. Obecnie przedstawił rządowi brazylijskiemu nowe warunki, w których żąda różnego rodzaju przywilejów dla Włochów a przede wszystkim bezwzględnej wolności nauki szkolnej w języku włoskim. Rząd pod presją wielkich plantatorów kawy zgodził się na te warunki, gdyż wszyscy koloniści uciekają od pracy w plantacjach kawy, a Włosi wykonują ją najlepiej.

Ze świata.

Rosja.

Moskwa. — Przedstawiciele rządu sowieckiego twierdzą, że wśród wieśniaków rosyjskich szerzy się coraz bardziej komunizm. Na dowód tego przytaczają ten fakt, że większość wieśniaków zajmuje otwarcie antyreligijne stanowisko w różnych częściach kraju.

W niektórych okolicach wieśniacy nie tylko unieważnili święto Bożego Narodzenia, ale w dodatku w wielu wypadkach zabierają się do niszczenia kościołów. Wiele drewnianych domów modlitwy zostało rozwalonych w tych okolicach, gdzie brakuje drzewa na opał. Za czasów carskich taki postępek uważaliby chłopcy rosyjscy za zbrodnię przeciw Bogu popełnioną.

Tu i ówdzie zdarzają się wypadki, że rolnicy sprzedają dzwony kościelne i kupują za otrzymane ze sprzedaży pieniądze cegły i inne przedmioty budowlane.

Ostatni artykuł w »Prawdzie« moskiewskiej, na temat zaniku religijności w Rosji, zawiera zdanie, że po rozdzieleniu kościoła nadszedł czas, aby go zupełnie zniszczyć.

W sowieckiej Rosji nie może mieć miejsca reforma kościelna. Nie potrzebujemy kościoła sowieckiego. Musimy, jak powiada autor wspomnianego artykułu, znieść kościoły z naszej drogi, ponieważ tamuje on nam dostęp do kultury.

Berlin. — Przybył tu z Moskwy jeden z komisarzy bolszewickich — krawny Mikołaj Lenina — i oświadczył, że długość życia premiera Rosji zależy od tego, kiedy nawiedzi go trzeci atak apopleksji, który według zdania lekarzy, będzie ostatnim, bo śmiertelnym.

Zanim komisarz ten opuścił Moskwę, udał się on do Lenina na pożegnanie. Gdy go Lenina zobaczył, usiłował wstać na nogi, ale nie dał rady i bezsilny zwałił się na fotel. Gość przyskoczył do Lenina, a podawał mu prawicą rękę:

»Przyszedłem pożegnać się z tobą. Jestem pewny, że gdy powrócę z zagranicy, zastanę cię przy dobrym zdrowiu.

W odpowiedzi na to Lenin

T-wo Muzyczne Im. Chopina.

Dnia 7-go marca b. r. dzięki inicjatywie p. Dr. Eugenji Miszke zawiązało się w Kurytybie TOWARZYSTWO MURYZYCH IM. CHOPINA z następującym zarządem:

Prezes — Dr. Eugenja Miszke
Sekretarz — Fr. Żyp
Skarbnik — Ks. J. Rzymelka.

Towarzystwo ma na celu zapoznanie społeczeństwa miejscowego z muzyką polską, wyrabianie zdolności muzycznych wśród Polaków miejscowych, oraz wogóle podniesienie kultury muzycznej.

Do Towarzystwa mogą wpisywać się na członków wszyscy ochotni nie tylko z Kurytyby, ale także i z innych miejscowości.

Zgłoszenia przyjmuje p. Dr. E. Miszke w Kurytybie, ulica 13 de Maio N. 63 codziennie od godziny 2-giej do 3-ciej po południu, oraz Redakcja »Lud«.

Celem wypełnienia swego zadania Towarzystwo otwiera w najbliższej przyszłości kursy muzyczne i przyjmować będzie na nie uczniów stosownie do warunków i programu, który będzie podany do publicznej wiadomości.

SEKRETARZ.

machnął ręką, dając mu w ten sposób do zrozumienia, że nie wierzy on w swoje wyzdrowienie.

Drugi atak apopleksji, jaki nawiedził Lenina, miał miejsce przeszłego lata, kiedy zabrał się on do pracy po częściowym wyzdrowieniu. Według zaś zdania lekarzy, Lenin może wegetować tylko tak długo jak długo będzie pozostawiony w zupełnym spokoju. Powrót jego do pracy rządowej, spowoduje śmierć momentalnie.

Uporczywie utrzymują się pogłoski o śmierci Lenina w Rosji. Zastępca Rosji w Berlinie zaprzeczając pogłoskom o śmierci, stwierdza tylko ciężką nieuleczalną chorobę kata Rosji.

Włochy.

Rzym. — Na wielkiej radzie faszystów włoskich, której przewodniczył sam jej założyciel premier Mussolini, przyjęto następującą rezolucję:

»Ze względu na ostatnie wypadki natury politycznej, sposób postępowania i głosowania wolnych Masonów w dał nam jaskrawy dowód, że program Masonów tudzież ich metody postępowania sprzeczne są z programem inspirującym działalność faszystów.

Wobec tego zwracamy się niniejszem do tych Faszystów, którzy są równocześnie Masonami, ażeby wybrali między jedną a drugą organizacją dlatego, że dla Faszystów jest tylko jedna dyscyplina; jedna hierarchja; jedno posłuszeństwo wodzowi i wodzom Faszystów.

Korespondencje.

Porto Alegre, dnia 4—3—1923.

Do Szanownej Redakcji »Ludu«.
Dnia 25-go lutego b. r. odbyło się w mieście nasze miesięczne nagaj »Polskiej Kasy Pogrzebowej« i wynosi 150000, w przeszłym miesiącu było 2098800 i jest teraz razem cały majątek naszej jedynej »Polskiej Kasy Pogrzebowej« 2,448800.

Uchwalone zostało już tem zebraniu, ażeby fantową loteryę urządził w miesiącu maju b. r., bo dnia 9 go maja rocznica naszej Kasy Pogrzebowej, założona w roku 1920 istnieje już prawie 3 lata z uszczupieniem Z. BUDZYN.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

BIOSTRZE TERESIE RYBACKIEJ ze Zgromadzenia Siostr Rodziny Maryjki Cruz Machado. Zarząd »Oświaty« składa Biostrze serdeczne podziękowanie i uznaje za znakomite wypełnienie 66 tak ważnych sprawozdań miesięcznych. Użyłszy sobie rzecz całą w odpowiedzialne dziękuję i wymit jest następujący: W I-iej klasie dzieci 25, w II-iej 27, w III-iej 3 a w IV-iej tylko 1. Smutna to rzecz, że po dwóch latach dzieci opuszczają niemal szkoły, niestety tak się dzieje we większej części naszych kolonii. Najlepiej uczęszczają dzieci do szkoły w miesiącach marcu, kwietniu i maju a najgorzej w styczniu a potem w sierpniu, wrześniu i październiku. Liczba 4 niedostających w I klasie, a 9 w II klasie świadczy o tych uczniach o lekceważeniu szkoły skoro przez 8 do 6 miesięcy bardzo mało uczęsz-

czali. Liczba czterech uczniów w III-iej i IV-iej klasie i postęp celujący daje świadectwo, że są to synowie rozumniejszych kolonistów. Rzeszaliśmy »i« le takich spóów, lecz dopiero Siostra dała nam pierwszy wszechstronny odpis. Siostry zadawałają się tylko ogólnie podaną liczbą, lecz to nie wystarczy. »Oświacie«, która nie chce tylko podnieść ilość szkół ale przede wszystkim ich jakość. Dobrze też zrobiła Siostra, że z mozolnej kontroli wykluczyła dzieci, które uczęszczają mniej niż 4 do 5 miesięcy do szkoły.

Podobny ścisły spis i kontrolę dzieci posłał zeszłego roku E. RADECKI ZE SZKOŁY IGUASSU pod Matuzszem. Wiemy, że ta kontrola jest mozolna, ale daje znakomity przegląd. Jeszcze raz dziękujemy.

Rozmaitości.

SKRUSZONY MAŻ.

Jedna z mieszkanek Belfastu, przekonaawszy się, że ją maż zdradza, postanowiła nie robić mu wyrzutów, ani urządzić sceny zazdrości, lecz nakłoniła pastora swojej parafji, by w najbliższą niedzielę wygłosił kazanie przeciw wiadomostwu. Usłuch pastor wysili całą swoją swadę oratorską, a w końcu oznajmił, że wśród obecnych jest wiarogłomca, nazwiska jego nie wymienia jednak, tylko wywaga go do skupienia się i żąd, by na znak strachu i pokuty wrzucił do skarbonki, obnoszonej po nabożeństwie, złotą monetę dla ubogich. Gdy po kwiecie pastor obliczał zawartość skarbonki, znalazł — 87 złotych monet.

SIEDMNAŚCIE OSÓB NASYCONYCH JEDNEM ZIARNEM BOBU.

17 osób nasyciło się jednym ziarnem bobu, a stało się to w pewnej posiadłości amerykańskiej, przyczem mamuci bob pochodził od d-ra Brianta, który do hodowli obrzytych jaryz używa radium.

Jeden z dienników amerykańskich donosi, że osiągnął on w tym kierunku zadziwiające rezultaty, tak co się tyczy szybkości rozwoju jak również wielkości jaryz. Udał mu się wyhodować bob, którego zarwa dochodzą do 23 funtów wagi. Ziarna te są podługne i stanowią wyborny przysmak. Z jednego z takich ziaren urządzono było prze d-ra Brianta przylecie, podzielone na trzy dania. Każdy kawałek bobu był przyrządzony w specjalny sposób i 17 osób zupełnie się temi daniami nasycało.

Podobne rezultaty osiągnęto także przy hodowli innych jaryz. Dr Briant kodyje kapuste, której głowa ma 18 młp obwołu, jabłka są tak wielkie jak piłki do gry nożnej, dynie tak wielkie, że zwykli drzwiami nie wnieśie się ich do mieszkania, a wszystkiego tego udało się dokonać przy pomocy wspaniałego radium.

TRUP, KTÓRY SIĘ WYDŁUŻYŁ PO ŚMIERCI.

Nietylko szerokie warstwy publiczności, ale i kęja lekarska zainteresowane są niezwykle ciekawym w padku em jaki zdarzył się we Lwowie. Zmarła tu 13-letnia córka położnej Babczykowej na wsrchnięciu szpiku pachowego. Bezpogrzebnie po śmierci ciało zmarłej zaczęło się przedy i trup wyciągnął się na długość jednego metra 86 centymetrow. Wypadkiem tym zajęły się kęja lekarskie.

APARAT, KTÓRY DEMASKUJE KŁAMCÓW.

W Ameryce — jak donosi lipkiele »Universum« — psycholog, profesor William Marston wynalazł aparat, który umożliwia demaskowanie kłamaców. W czasie pewnej rozprawy sądowej o morderstwo oskarżyciel zaprosił prof. Marstona, aby przy pomocy swego aparatu zbadał oskarżonego. Oskarżony sprzeciwił się tej metodzie badania, motywuując, że pozostaje ona w sprzeczności z ustawą o sądownictwie karnem.

Ten wskaźnik prawdy składa z tak zwanego »spymografu«, zwanego tak-

to »badaczem pulsu« i »miernikiem ciśnienia krwi«. Przy pomocy tego aparatu wszelkie zmiany pulsu uwiadczniają się w postaci Lrywizy. Ponieważ według opinji Marstona każdy człowiek w chwili wygłoszenia kłamstwa jest nerwowo podrażniony — więc silniejszy ucisk krwi odrazu się zaznaczy. Marston twierdzi, że liczne jego eksperymenty wykazały, iż przy każdym kłamstwie krew pulsuje silniej. Gdyby zatem aparat Marstona okazał się istotnie praktycznym — to biada kłamacom!

Ostatnie wiadomości

Najnowsze telegramy ze Lwowa donoszą, że umarł tam arcybiskup obrządku łacińskiego Bilczewski.

Telegramy z Warszawy donoszą, że w całym kraju odbyły się wielkie uroczystości z okazji uznania granic wschodnich Polski przez Radę ambasadorów.

Kwestje sporne Wilna i Małopolski wschodniej są już przesądzone i jednomyślnie przyznana te obszary Radą ambasadorów Polsce. Największa uroczystość odbyła się we Warszawie dnia 16 go marca. W dniu tym połączyli się posłowie Sejmu i Senatu pod przewodnictwem prezydenta Wojciechowskiego i premiera Sikorskiego.

We wymownych słowach podnoszono, że wreszcie Polska zebrała owoc swej cierpliwości, swego poświęcenia krwi bohaterów swoich żołnierzy i swej ofiarności. Okrzyk: »Granice Polski uznane i zamknięte« górował nad wszystkim. Obecny ambasadorom: Anglii, Francji, Włoch i Japonji zgotowano hucznowację.

We Lwowie z okazji uznania granic Polski przyszło do starcia między Ukraincami a Polakami, Policja uwięziła kilka osobników ruskich.

Protest Litwy przeciw wcieleniu Wilna do Polski minął bez echa. Walkami, które Litwa wszczęła w pasie neutralnym i napasścią na Kłajpedę, zraził sobie Rząd kowieński i Radę ambasadorów.

Polskie kęja katolickie zabiegają ogromnie, by ulżyć strasznej doli i uwolnić od kary śmierci arcybiskupa Cieplaka i uwięzionych księży katolickich w Rosji. Nunojusz papieski we Warszawie Lauri przyrzekł wstawić się, jak najgoręcej w Rzymie u Papieża.

To samo przyobieczał kardynał Kakowski i prymas Dalbor.

Francuzi, wskutek oporu Niemców w zajmują coraz większe obszary Niemiec po prawym brzegu Renu.

Na ogół postępują bardzo pomyślnie. Pomimo skrytobójstw dokonywanych na żołnierzach i oficerach francuskich, nie maszczą się na oślep i ostrzegają ludność. A nie tak postępowali kiedyś w roku 1914 Prusacy w Belgji.

Hindenburg na wielkim wiecu w Hanower wyzwał ludność, że muszą się przygotować do wyrzucenia z bronią w rękę, Francuzów i Belgijczyków, gdyby ohcieli na stałe pozostać nad Ruhra.

KU ROZRYWCE.

JEJ WYSTARCY.

(Do przyjaciółki której maż jest bardzo wysokiego wzrostu): — Bój się Boga, Został Przecież dla takiego wysokiego mężczyzny to ty jesteś za mała! — Nie moja droga! Skoro maż tylko do kieszeni dosięgam, — to zupełnie wystarczy.

POMYSŁOWY STAŚ.

Staś i Zoska bawili się jabłkami, które dostali od mamy. Nagle Staś powiada:

— Wiesz co Zoska, bawmy się z Adama i Ewą.

— Dobrze, ale jak się to robi?

— O nic trudnego. Ty masz samow, zębem zjadł swoje jabłko, co ci mama dała.

KURS PIENIĘŻNY.

Funt sterling 45,500. frank francuski 575 rs., lira 425 rs., dolar amerykański 85,950, milrejs portugalski 400 rs., pez argentyński papierowy 85820, złoty 73340, peso urug. 73120, peso hiszpańskie 13640, marka niemiecka 048 rs., marek polskich 4000 za 1g.

ZUBROWNIK (młynek na pas) do oczyszczenia zboża, ryżu i ewentualnie kawy zaraz do sprzedania.

Wiadomość u właściciela Józefa Sakowicza na adres p. Marjana Hessla w Roxo-Roiz - Parana - Brazil.

Za PIĘĆ TYSIĘCY MILREJ-SÓW sprzedam dobrze rentującą się PIEKARNIĘ wraz Z POMIESZKANIEM.

Ignacy Staśkowiak, — Itayopolis — Santa Catharina.

Likwidacja

WSZYSTKIE TOWARY, DELIKATNE I GRUBSZE, JEDWABNE I W KRATKI SĄ PRZEZNACZONE NA WYSPRZEDAŻ.

Przyjdzie i naocznie przekonajcie się o cenach i jakości towarów.

KORZYSTAJCIE!

Do Louvre

BANCO NACIONAL DO COMMERCIO

ROK ZAŁOŻENIA 1916 - CENTRUM W PORTO ANEGRE
Kapitał Zakładowy 25,000,000 - Rezerwy 19,417,280\$050
SIEDZIBA FILJI W KURYTYBIE, WE WŁASNYM
GMACHU:

Rua 15 de Novembro N 41 - Róg ulicy Mar. Floriano
Adres dla telegramów: • BAN M E R C I O • -
Caixa Postal 136

Posiada 33 filij w najgłośniejszych miastach stanu Rio Grande do Sul, 8 w stanie Santa Catharina: w Florianopolis, Joinville, Blumenau, Lages, Itajaí, Porto União, Laguna i Brusque.

5 w stanie PARANA: W KURYTYBIE, Ponta Grossa, Rio Negro, Paranaguá i Guarapuava.

2 w stanie Mato Grosso: w Corumbá i Campo Grande.

Pracuje za pomocą rozległej sieci korespondentów w kraju i zagranicą. Potrafi walczyć i czekać w walucie krajowej i zagranicznej.

Udziela pożyczek, skupuje i sprzedaje waluty.

Wystawia nakazy płatnicze listownie, czekami lub telegraficznie do wszelkich miejscowości w kraju i zagranicą.

Zajmuje się ściąganiem długów handlowych.

Przyjmuje wkładki na rachunek bieżący (conta-corrente), za wypowiedzeniem i na stały termin, płacąc korzystne procenty.

Utrzymuje osobny oddział wkładki ludowych, uznany przez Rząd Federalny, dla drobnej przemysłu, przyjmując wkładki od 2:5000 do wysokości 5:000000, wypłacając zaś do wysokości 1:000000 tygodniowo bez poprzedniego wypowiedzenia.

Przyjmuje kosztowności, waluty, polica i t. p. celem przechowania, na co przeznaczony jest obszerny i mocny dom pewny.

Zajmuje się ściąganiem rachunków i zaległości z urzędów starobowych, federalnych, stanowych i municyjalnych; zakładów fabryk, handlowych i t. p.

Dr. MIROSLAW SZELIGOWSKI

BYŁY ASYSTENT KLINIK EUROPEJSKICH.

LEKARZ I OPERATOR

KURYTYBA - RUA S. FRANCISCO N. 25.

Leczy podług najnowszych sposobów.
WYKONUJE WSZELKIE OPERACJE CHIRURGICZNE.
Chorych zamiejscowych przyjmuje na leczenie i pobyt w klinice. Dokonuje badań i leczy promieniami Roetgena. Posiada własne laboratorium do badań chemicznych i mikroskopowych oraz do badań krwi na choroby ukryte.
ZAMIEJSCOWYM UDZIELA INFORMACJI LISTOWNIE

"A VENCEDORA"

FABRYKA KARMELKÓW I CUKIERKÓW W NAJLEPSZYCH GATUNKACH I W PAPIERKI OWIJANYCH:
Malinowych, kokosowych, miętowych, cytrynowych, ananasowych, truskawkowych, bananowych, mlecznych i dużo innych.
Prócz tych mam inne jeszcze gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych.

Upraszam Szan. Rodaków o łaskawe przekonanie się o tem, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie

³⁶ Franciszek Zachowski
CURITYBA - Rua Cabral N 53 - PARANA

KOLONJA Cel QUEIROZ (Amola Faca)

Przeprowadza parcelacje i udziela informacji:
WŁADYSŁAW RADECKI - GUARAPUAVA - PARANA

Na kolonji ERECHIM W RIO GRANDE DO SUL udziela informacji bliższych p. BOLESŁAW WENCLEWSKI W BARRO

Najlepszy srodek
od reumatyzmu

REUMATOL

DOSTAC MOŻNA W

APTECE POLSKIEJ

Rua 15 de Novembro 5 - Kurytyba.

Chcecie kupić tanio?

NACZYNNIA PORCELANOWE, ŻELAZNE, NARZĘDZIA ROLNICZE, FARBY, OLEJ, DROBNE RZECZY, SZKO DO OKIEN i t. d. - ŻELAZO W SZTABACII.

Kupujcie tylko

W CASA VERMELHA

Rua José Bonifacio N. 15. 11

Niemieckie farby „BAYER“

dla użytku domowego celem farbowania wełnianych, bawełnianych i jedwabnych materiałów sprzedaje się we wszelkich ilościach i kolorach w sklepie

„Carlos Luhm“

TRAVESSA MARUMBY N. 77 - RÓG RUA RIACHUELLO N. 52 -
81 CURITYBA - PARANA

BACZNOŚĆ KOLONIŚCI!

Cegielnia i Fabryka Dachówek

w Thomas Coelho

STACJA KOLEJOWA BARIGUY (PARANA)

poleca cegły wszelkiego rodzaju, dachówki zarówno francuskie jak i inne.

Cegielnię tę, dawniej własność p. Jana Woźniaka nabyła spółka polska p. p. Jana Filipaka, Józefa Rosola i innych. Obsługa zamawiających rzetelna, transporty wyrobów staranne. Nadmieniamy, że dachówkę francuską cegielni z Thomas Coelho wyszczególniono na przedwstępnej wystawie w Kurytybie.

CASA IDEAL

CURITYBA - RUA JOSÉ BONIFACIO N 9 - PARANA
W pobliżu Katedry

Przybywając do Kurytyby nie omieszkajcie odwiedzić naszego sklepu obuwniczego. Ponieważ posiadamy własną fabrykę obuwniczą, jesteśmy w stanie obsłużyć każdego fregęza wrodle gustu i życzenia.

Prócz obuwniczej najrozmaitszego gatunku prowadzimy także wielki skład poleznych, gum, farb, sznurowadł i cholewek.

Zwracamy uwagę, że wwo fabryce wszelkie ceny na obuwnicze są o wiele tańsze, niżli w poszczególnych sklepach, zależnych od fabryk.

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!

Silę Herkulesa

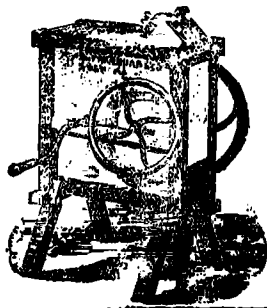
dodaje piwo z browaru

ATLANTICA

przewyższające wszystkie inne.

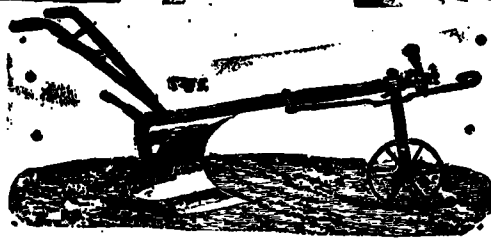
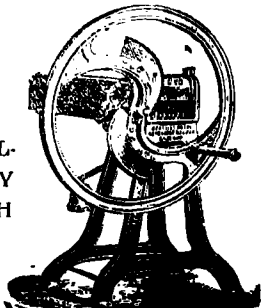
CURITYBA Casa Metal CURITYBA
CAIXA POSTAL 140 RUA 15 DE NOV. 44

Jose Hauer Junior & Cia.



Plugi, Bron i Maszyny Rolnicze

NADESZY ŚWIEŻO W WIELKIM WYBORZE. --- WYROBY RUDOLF SACK I INNYCH FABRYK --- TANIO DO NABYCIA.



Fabryka Cukierków

„AURORA“
JÓZEFA KULI

Wyrabia cukierki w najlepszych gatunkach i karmelki owinięte w papier (balisa) we wszystkich odmianach.

Ulica Martim Afonso N. 16
CORITYBA, PARANA, BRASIL

Szkola kroju i szycia!

M. SOBAŃSKIEJ

Wyuczam panny kroju i szycia podług systemu francuskiego i angielskiego, gruntowna nauka prasowania i modelowania. Panny z kolonji mogą znaleźć codziennie utrzymanie przy szkole.

Ulica Mar. Floriano Peixoto N 233
CURITYBA - PARANA. 12

Podaję do wiadomości Szanownych Rodaków, że z dniem 5-go lipca otworzyłem przy ulicy São Francisco N. 56 (esquina rua Barão do Serro Azul) w Kurytybie

Gospodę Polską

w której Szanowni Rodacy znajdują za umiarkowaniem wynagrodzeniem wygodnie urządzone pokoje i kuchnię smaczną i zdrową. - Przyjmuję stałych stołowników za umiarkowaniem wynagrodzeniem.

BEZPŁATNA KAPIEL GORĄCA I ZIMNA 56

Artur Gosławski

KOLONIZACJA

Na nowej bardzo kwitnącej kolonji „Bom Sucesso“ sprzedaje się pierwszej klasy ziemię herwalową i bardzo urodzajną ziemię do sadzenia.

Kolonja „Bom Sucesso“ jest węzłem łączącym drogi Florianopolis - Blumenau - Timbo-Itayopolis - Mafra.

Nadto są do sprzedania: Fazendy 50 alkrowe, 100 alkrowe i 200 alkrowe. Każda fazenda ma kamp, herwa mata i ziemię uprawną. - KUPUJCIE!

Bliższych informacji udziela agencja kolonizacyjna.

Germano Ortel
Itayopolis, Estação Mafra, Santa Catharina. 19

JACEK DROMLEWICZ

LEKARZ - DENTYSTA.

Zęby sztuczne z podniebieniem i bez podniebienia w złocie i kauczuku. Plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu. Robota pierwszorzędna. CENY PRZYSTĘPNE. 64

Curityba - Rua Riachuelo N. 8